

## NOTA O ŻYCIU O. JÓZEFA MARKIEWICZA SI (1865-1908)

Czytając o działalności XIX-wiecznych europejskich misjonarzy, pełnej poświęcenia i ciężkiej pracy, jednym z głównych pojawiających się pytań, jest pytanie o motyw wyjazdu na placówkę misyjną. Pytanie to może szczególnie pojawiać się przy postaci o. Józefa Markiewicza SI. Dlaczego jezuita sprawdzający się na wielu stanowiskach w Zakonie i pracach duszpasterskich, decyduje się na opuszczenie galicyjskich współpracowników zakonnych i wyrusza do samego serca Czarnej Afryki – Wolnego Państwa Kongo? Odpowiedź na pytanie o motywy czyjegoś działania zawsze pozostaną otwarte, bowiem jest to tajemnica danego człowieka. Jednakowoż poprzez analizę przebiegu życia, pozostawionych pism oraz relacji osób znających o. Józefa Markiewicza, niniejszy artykuł będzie próbą nakreślenia głównych powodów, które mogły skłonić go do podjęcia pracy misyjnej w Afryce. Tekst ma również przedstawić życie owego galicyjskiego misjonarza, zapomnianego jak się wydaje w historiografii. Artykuł stanowi również niewielki przyczynek do dalszych, bardziej szczegółowych badań nad tematem galicyjskich misjonarzy rzymsko-katolickich podejmujących pracę duszpasterską w Afryce w okresie niewoli narodowej.

Józef Markiewicz urodził się w rodzinie Karola<sup>1</sup> i Józefy<sup>2</sup> Markiewiczów, dnia 18 lipca 1865 roku w Drohiczynie. Jego ojciec, lwowianin

---

<sup>1</sup> Karol Markiewicz herbu „Łabędź” – urodził się we Lwowie, dnia 1 II 1829 roku. Pracował na stanowisku zarządcy c. k. kasy państwowej. Zmarł na zapalenie mięśnia sercowego 14 V 1898 roku. Pogrzeb odbył się w Bochni. W ostatniej chorobie towarzyszył mu syn Józef: „Jako najbardziej przez niego kochany, spędzał ostatnie chwile udzielając mu duchowych pociech”. Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Bochni (dalej: APK O/B): sygn. 30/305/3, *Akta Urzędu Stanu Cywilnego Par. rzym.-kat. w Bochni, Księga zgonów 1890-1904*, s. 152; Kancelaria Parafii rzym.-kat. pw. św. Miko-

szlacheckiego pochodzenia, pracował jako urzędnik kasy państwowej. Matka zajmowała się głównie domem i wychowaniem ośmiorga dzieci: Stanisława, Ludwika, Wincentego, Władysława, Marii, Kazimiery, Eleonory oraz Józefa<sup>3</sup>.

Józef Markiewicz pobierał naukę w szkole ludowej w Drohobyczu, a następnie po przeniesieniu się rodziny Markiewiczów do Niepołomic w 1875 roku, wraz ze swym starszym bratem Władysławem zapisał się

---

łaja w Bochni: [b. sygn.], *Liber Mortuorum Bochnia*, t. XI 1890-1913, s. 172; Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego, (ATJKr.): sygn. 987 (dalej: LJM), *Markiewicz Józef T. J. Listy i dzienniczki z Misji w Kongo belgijskim z lat 1888-1907*, [b. a.], *Spostrzeżenia z życia ś. p. O. Józefa Markiewicza T. J.*, b. d., nr 105; ATJKr.: LJM, *List M. Bartynowskiego do M. Czerwińskiego*, 1 XII 1908 r., nr 7; M. C z e r m i ń s k i, *Ks. Józef Markiewicz T. J. Misjonarz w Afryce*, Kraków 1909, s. 3.

<sup>2</sup> Józefa Augusta Markiewicz – córka Michała Swobody i Eleonory primo voto Bieńkowskiej. Trudno ustalić lata jej życia, z pewnością zmarła po 1908 r. ATJKr.: sygn. 878-VII, *Dokumenta Personalia Societatis Iesu. Metryki chrztu, świadectwa gimnazjalne, święceń kapłańskich, sprawy majątkowe, Testimonium baptismi*, 30 VIII 1870, nr 1172 [odpis]; sygn. 878-VII, *Testimonium baptismi*, 23 XII 1898, nr 1173 [odpis]; por. sygn. 878-VII, [*Wspomnienie o Józefie Markiewiczu*], 25 II 1905, nr 1175.

<sup>3</sup> M. C z e r m i ń s k i, *Ks. Józef Markiewicz...*, s. 1. Biogramy wszystkich braci i siostr Józefa Markiewicza nie są dokładnie znane.

Ludwik Markiewicz – urodził się w 1858 r. Pracował jako nauczyciel w Kołomyi. Zmarł w Bochni 11 IX 1931 r. z powodu choroby serca; Kancelaria parafii rzym.-kat. pw. św. Mikołaja w Bochni: [b. sygn.], *Liber Mortuorum Bochnia*, t. XIII 1924-1937, s. 89.

Wincenty Markiewicz – prowadził kancelarię adwokacką w Peczenizynie, a następnie w Nadwórnie. Nieznane pozostają dotąd daty jego życia. Zmarł po 1908 r. ATJKr.: LJM, *List W. Markiewicza do M. Czerwińskiego*, 6 XII 1908, nr 97.

Władysław Markiewicz – po wstąpieniu do zakonu dominikańskiego przyjął imię zakonne Stanisław. Urodził się 30 VII roku 1861 w miejscowości Borynia. Po ukończeniu Gimnazjum im. św. Jacka w Krakowie, wstąpił do krakowskiego klasztoru dominikanów w dniu 17 X 1878 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał 20 XII 1884 r. W zakonie spełniał różne funkcje, przebywając w klasztorach we Lwowie, Żółkwi, Podkamieniu, Jezupolu, Dzikowie, Jarosławiu, miejscowości Wielkie Oczy, Krakowie. Zmarł w Żółkwi 18 IV 1936 r.; Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów (APPD): sygn. Pp 596/31, *Urząd Prowincjalny Prowincji Polskiej/Akta Personalne*; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (AKMKr.): sygn. A. Sem. 6, *Stradom. Akta seminaryjne 1858-1884*, [*Lista alumnów dopuszczonych do święceń diakonatu*], 29 III 1884 r., s. 1513; sygn. A. Sem. 6, *List L. Bobera do Konsystorza Generalnego*, 26 III 1884 r., nr 1523; sygn. A. Sem. 6, [*List Przeora oo. Dominikanów do Konsystorza Generalnego*], 28 XI 1884, s. 1477; por. *Elenchus Venerabilis Cleri tam saecularis quam regularis Dioeceseos Cracoviensis S. Sedi Apostolicae immediate subjectae*, Kraków 1884, s. 173; por. C. M a r k i e w i c z, *Moje wspomnienia z życia zakonnego. R. 1893-1947*, 1957, s. 103, (mps).

do krakowskiego Gimnazjum im. św. Jacka. Jego świadectwa szkolne wskazują, iż nie miał on trudności z wypełnianiem obowiązków edukacyjnych. Uczęszczał do szkoły regularnie, zachowywał się wzorowo, do nauki przykładał się z dużą pilnością. Egzamin dojrzałości kończący naukę w gimnazjum zdał z oceną celującą w dniu 29 maja 1883 roku<sup>4</sup>.

To właśnie w okresie nauki gimnazjalnej Józef Markiewicz rozpoznał swoje powołanie do stanu duchownego. Jan Zabierzański, kolega ze szkolnej ławy Markiewicza, pisał, iż jego powołanie było: „widoczne i niewątpliwem”<sup>5</sup>. Burmistrz Bochni wraz z proboszczem tamtejszej parafii wystawili młodemu Józefowi Markiewiczowi świadectwo moralności w którym zapisano, iż był on: „Znany [...] jako młodzieniec nieskazitelnych obyczajów”<sup>6</sup>.

Józef Markiewicz został przyjęty do Krakowskiego Seminarium Duchownego w dniu 1 października roku 1883. Ze względu na fakt, iż pochodził z diecezji przemyskiej, otrzymał od biskupa Łukasza Soleckiego zgodę na dymisję z rodzinnej diecezji oraz na przyjęcie do grona alumnów krakowskich<sup>7</sup>. Krakowskie Seminarium Duchowne mieściło się wtenczas na Stradomiu. Prowadzone było przez księży Zgromadzenia Misjonarzy św. Wincentego a Paulo, a jego rektorem był wówczas ks. Filip Gołaszewski<sup>8</sup>. Wraz z Józefem Markiewiczem

<sup>4</sup> ATJKr.: sygn. 878-VII, *Zaświadczenie szkolne*, 8 VII 1875 r., nr 1179-1191; sygn. 878-VII, *Świadectwo dojrzałości*, 29 V 1883 r., nr 1192.

<sup>5</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Zabierzańskiego do M. Czermińskiego*, 5 V 1909 r., nr 100.

<sup>6</sup> Ponadto otrzymał on świadectwo ubóstwa od prezydenta miasta Bochni dr. Trybulca oraz świadectwo lekarskie od dr Bartniańskiego z Niepołomic; ATJKr.: sygn. 878-VII, *Świadectwo moralności*, 7 VI 1883 r., nr 1193; sygn. 878-VII, *Świadectwo ubóstwa*, 7 VI 1883 r., nr 1195.

<sup>7</sup> AKMKr.: sygn. A. Sem. 6, [*List J. Markiewicza do Konsystorza Generalnego w Krakowie*], 25 XI 1884 r., s. 1469-1472.

<sup>8</sup> Krakowskie Seminarium Duchowne miało swoją siedzibę na Stradomiu od 1732 do 1901 r. Powstało ono wskutek połączenia w roku 1801 trzech seminariów: Stradomskiego, Zamkowego i Akademickiego; M. Hałaburda, *Krakowskie Seminarium Duchowne (1801-1901)*, Kraków 2007, s. 35, 62; B. Kumor, *Sieć seminariów duchownych ob. łac. w okresie niewoli narodowej (1771/95-1918)*, „*Analecta Cracoviensia*” 4:1972, s. 371; J. Urbán, *Pola współpracy kapituły katedralnej i Seminarium Duchownego w Krakowie w latach 1795-1945*, „*Analecta Cracoviensia*” 34:2002, s. 448. Więcej nt. organizacji seminarium i warunków bytowych [w:] M. Hałaburda, *Krakowskie Seminarium...*, s. 49-78.

Filip Nereusz Gołaszewski – ur. 1808, zm. 1895 r. W latach 1876-92 sprawował urząd rektora Seminarium na Stradomiu. Poprzednikiem ks. F. Gołaszewskiego na

w roku 1883 przyjęto do seminarium jeszcze dwunastu kandydatów. Ponadto, w tym czasie ogólna liczba alumnów stradomskiego seminarium wynosiła 44<sup>9</sup>.

Wraz z rozpoczęciem studiów seminaryjnych, Józef Markiewicz zapisał się również na zajęcia na Wydziale Teologicznym Wszechnicy Jagiellońskiej. Odbывał tam studia pod kierunkiem wybitnych wykładowców, wśród których wymienić można tak znaczące nazwiska jak św. Józefa Sebastiana Pelczara (1842-1924), ks. Władysława Longina Chotkowskiego (1843-1926), ks. Stefana Pawlickiego (1839-1916), czy ks. Stanisława Spisa (1843-1920), ks. Tadeusza Gromnickiego (1851-1939), ks. Emila Lamboya (1845-1920), ks. Zygmunta Lenkiewicza (1845-1913)<sup>10</sup>.

Razem z Józefem Markiewiczem na „kursie pierwszym” zapisanych było jeszcze 13 słuchaczy: Michał Bochenek, Wojciech Huza, Franciszek Kacz, Florian Korn, Jakub Krysa, Jan Migał, Franciszek Szewczyk, Jan Holik, Marcei Ślepicki – późniejszy rektor Seminarium Duchownego, Jan Fijałek jeden z najwybitniejszych historyków

urzędzie rektora seminarium był ks. Feliks Gawroński, sprawujący tę funkcję w latach 1872-74. Następca ks. F. Gołaszewskiego był natomiast ks. Kajetan Sakowski, piastujący urząd rektora w latach 1892-1901; M. Hałaburda, *Krakowskie Seminarium Duchowne...*, s. 324; *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce (1651-2001)*, t. II, *Biografie*, pod red. J. Dukąły, Kraków 2001, s. 202-204; P. Nataneck, *Seminarium duchowne diecezji krakowskiej w latach 1795-1939*, Kraków 1995, s. 11, 32-33.

<sup>9</sup> AKMKr.: sygn., A. Sem. 8, *Seminarium Duchowne 1730-1903*, [Lista alumnów przyjętych do seminarium diecezjalnego na rok 1883/4], s. 379; wg. M. Hałaburda, *Krakowskie Seminarium...*, s. 228 na rok 1883 zostało przyjętych 11 kleryków, na drugim roku było wówczas również 11 alumnów, na trzecim 9, na czwartym 11, na piątym 15, co dawało sumę 46 osób.

<sup>10</sup> ATJKr.: sygn. 878-VII, [Zaświadczenie potwierdzające wpisanie J. Markiewicza na listę studentów WT UJ], 5 X 1883 r., s. 1198; sygn. 878-VII, *Index lectionum*, 1883/4-1886/7, nr 1197; AKMKr.: sygn. A. Sem. 8, *Lista przyjętych do seminarium na r. 1883/4*, s. 379.

Na rok akademicki 1883/84 zapisanych było ogółem 67 scholarów. Następnie w semestrze zimowym 1886 zapisanych na Wydziale było aż 99 słuchaczy, przy czym w kolejnym semestrze liczba studentów spadła do 89. W kolejnym roku akademickim, 1887/88, na semestr zimowy zapisanych było 91 scholarów, po czym w semestrze letnim liczba ta ponownie zmalała, do 87 słuchaczy; S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1880-1939*, *Studia do Dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. VI, Kraków 1995, s. 179. Na Wydział Teologiczny uczęszczali w głównej mierze klerycy krakowskiego seminarium, a także, choć rzadziej, członkowie zakonów oraz księża diecezjalni; W. Murawiec, S. Piech, *Z dziejów formacji i kształcenia duchowieństwa katolickiego w Polsce*, Kraków 1990, s. 74.

Kościółu oraz Ignacy Wróbel i Kazimierz Dutkiewicz. Dwaj ostatni z wymienionych wypisali się z zajęć po pierwszym roku, natomiast dołączyli do grona studentów Franciszek Rozner i Stefan Skoczyński<sup>11</sup>. Szczególna przyjaźń zawiązała się pomiędzy Józefem Markiewiczem oraz Janem Holikiem i Jakubem Kryśą<sup>12</sup>. Jan Holik stwierdzał, że wśród ogółu kolegów seminaryjnych cieszył się Józef Markiewicz szacunkiem: „Niejednokrotnie powtarzałem w seminaryum, że on nas wszystkich uczy jak powinniśmy się modlić. On zawsze jaśniał jako gwiazda tak w modlitwie, jak i w wypełnianiu wszystkich, chociażby najdrobniejszych rozkazów przełożonych. (...) Jego najwybitniejszą cnotą w życiu była «idealna sumienność» zawsze, wszędzie i we wszystkim”<sup>13</sup>.

Właśnie owa niezwykła sumienność, obowiązkowość, dokładność, były cechami bardzo wyróżniającymi osobowość młodego Markiewicza i niezmiennie towarzyszącymi mu do końca życia. Wynikały one, jak można domniemywać z pism przezeń pozostawionych i z zachowanych relacji osób znających go, z bardzo delikatnego, wrażliwego sumienia, a jednocześnie z żarliwej chęci służenia Bogu i bliźnim. Owa nieprzeciętna sumienność Markiewicza, przekładała się również na sposób podejmowania przezeń decyzji. Wydaje się, że większą trudnością było dla niego samo podjęcie decyzji, niż późniejsza realizacja wyznaczonych celów: „Nie miał on trudności, ani się nie liczył z trudnościami w zachowywaniu czegoś, ale za to miał wiele trudności i częste zgryzoty przy skostatowaniu i określeniu obowiązków, czyli co czynić i jak czynić – lub po fakcie ulegał wahaniu się, że też

<sup>11</sup> Biogramy wymienionych słuchaczy Wydziału Teologicznego Wszechnicy Krakowskiej zostały podane min. [w:] M. Hałaburda, J. Szczepaniak, *Katalog alumnów seminarium stradomskiego (1801-1901)*, *Collectanea Historica Bibliotheca*, t. IV, Kraków 2003, s. 37, 88, 101, 120, 131, 162, 209, 223, 234, 247; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci...*, s. 99, 299; ATJKr.: sygn. 1335-I, *Catalogus Sociorum Provinciae Galicianae Soc. Iesu ab ipsa eius origine sive ab anno 1820*, s. 198, 208; sygn. 1927, *Katalogi-Dyspozycje*, s. 582; sygn. 1378-I, *Holik Jan T. J.*; sygn. 283, *Ostatnie Śluby Naszych z lat 1833-1936*, s. 124; AKMKr.: sygn. Pers A 1007, *Dekanat Kraków II, List M. Ślepickiego do Urzędu Dekanalnego*, 12 VI 1895 r., s. 7; por. AKMKr.: sygn. A. Sem. 6, [Lista alumnów zapisanych na „kurs drugi”], 1884 r., s. 1417; por. *Elenchus...*, Kraków 1884, s. 154; *Elenchus...*, Kraków 1885, s. 174; *Elenchus...*, Kraków 1886, s. 183; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1996*, oprac. L. Grzebiń przy współpr. zespołu jezuitów, Kraków 2004, s. 219, 336.

<sup>12</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Holika do M. Czerwińskiego*, 3 XII 1908, nr 95.

<sup>13</sup> Tamże; M. Czerwiński, *Ks. Józef Markiewicz...*, s. 4.

rzeczywiście postąpił prawidłowo (...). Tem się tłumaczy wygląd jego. Robił on w ogóle wrażenie człowieka biorącego wszystko na seryo, a nawet zakłopotanego lub martwiącego się”. Jednocześnie charakteryzowała go pewna nerwowość i częste zatroskanie<sup>14</sup>.

Powyższe cechy nie przeszkadzały mu jednakowoż w podejmowaniu i wypełnianiu obowiązków. Przez cały okres studiów w indeksie studenckim Józefa Markiewicza widniały jedynie oceny „summa cum laude” lub „magna cum laude”<sup>15</sup>. Zachowanie Józefa Markiewicza nie wzbudzało zastrzeżeń jego przełożonych z Krakowskiego Seminarium Duchownego. W czasie drugiego roku pobytu w seminarium Markiewicz został oceniony jako kleryk o usposobieniu „bardzo ujmującym”, uległości względem przełożonych „najzupełniejszej”, pilności „bardzo chwalebnej”. Natomiast jego pobożność została określona jako „bardzo budująca” a zachowanie jako „bardzo wzorowe”<sup>16</sup>. Kierownikiem duchowy młodego Markiewicza w owym czasie był ks. Józef Kiedrowski<sup>17</sup>. On również wysoko cenił alumna, o którym powiedział Jakubowi Krysię: „Zobaczysz, X. Józef będzie świętym”<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> „Owszem przyznać trzeba, że przynajmniej pierwsze jego wejście było raczej ostre, niż łagodne, a przynajmniej robił wrażenie człowieka usposobionego seryo i poważnego. Pochodziło to trochę z nerwowego jego stanu i ciągłej pilnej pracy, częścią także wpływał na to stan sumienia delikatnego aż do lęklivosti”; ATJKr.: LJM, [b. a.] *Spostrzeżenia z życia ś. p. O. Józefa Markiewicza T. J.*, b. d., nr 105. Autorem tego wspomnienia prawdopodobnie był o. Ludwik Cichoń SI. Por. ATJKr.: sygn. 1177, *Dokumenty osobiste, [Charakterystyka o. J. Markiewicza]*, b. d., nr 801; M. C z e r m i ń s k i, *Nekrologia. Ś. p. O. Józef Markiewicz T. J. misjonarz w Afryce*, NW 6:1909, t. II, z. 5, s. 581.

<sup>15</sup> Z egzaminów przeprowadzanych przez profesorów S. Pawlickiego, Z. Lenkiewicza, E. Lamboya, S. Spisa, Józef Markiewicz otrzymał wpisy „summa cum laude”. Na egzaminach przeprowadzanych przez profesorów T. Gromnickiego, J. S. Pelczara otrzymał oceny „magna cum laude”, natomiast z egzaminów przeprowadzanych przez prof. W. Chotkowski, zależnie od przedmiotu, Markiewicz otrzymywał oceny „summa” lub „magna cum laude”; ATJKr.: sygn. 878-VII, *Index lectionum*, 1883/4-1886/7, nr 1197.

<sup>16</sup> AKMKr.: sygn. A. Sem. 6, [*Lista alumnów zapisanych na „kurs drugi”*], 1884 r., s. 1417; sygn. A. Sem. 11, *Acta Seminarium Duchownego, Acta ordinatum*, 1886 r., s. 160.

<sup>17</sup> Sprawował on tę funkcję w latach 1884-88. Ks. Józef Kiedrowski – ur. 5 VIII 1836 r. w Lubini Wielkiej, zm. 10 II 1918 r. w Krakowie; W. Biernaski, *Kim byli, co zrobili ci misjonarze*, Kraków 2009, s. 23-24; por. *Misjonarze św. Wincentego...*, t. I, s. 245; por. *Księga Pamiątkowa trzechsetlecia Zgromadzenia Księży misjonarzy (1625-1925)*, Kraków 1925, s. 137.

<sup>18</sup> M. C z e r m i ń s k i, *Ks. Józef Markiewicz...*, s. 5; por. ATJKr.: LJM, *List J. Krysię do M. Czermińskiego*, 2 XII 1908 r., nr 95.

W dniu 20 grudnia roku 1884 kleryk Markiewicz otrzymał tonsurę<sup>19</sup>, natomiast 17 grudnia 1885 roku, odbyła się uroczystość przyjęcia niższych święceń przez alumnów trzeciego roku<sup>20</sup>. Święcenia subdiaconatu otrzymał w dniu 7 lipca roku 1887<sup>21</sup>.

Pomimo ukończenia studiów teologicznych w roku akademickim 1886/1887, Józef Markiewicz nie mógł być dopuszczonym do święceń kapłańskich ze względu na zbyt młody wiek, liczył bowiem wówczas 22 lata<sup>22</sup>. Jego przełożeni podjęli zatem decyzję o posłaniu go na roczne

<sup>19</sup> ATJKr.: sygn. 1335-I, *Catalogus Sociorum...*, s. 210; wraz z Józefem Markiewiczem niższe święcenia otrzymali również: M. Bochenek, J. Grudziński, J. Holik, W. Huza, P. Kostuch, J. Krysa, J. Migdał, F. Rozner, M. Ślepicki, F. Szewczyk; *Elenchus...*, Kraków 1885 r., s. 174.

<sup>20</sup> F. Korn został wykreślony z listy *Catalogus Examinandorum ad Tonsuram* z dn. 16.12.1884 r.; Archiwum Księży Misjonarzy w Krakowie (AMS): [b. sygn.], *Spisy alumnów i profesów (lata 1819-1903)*, *Catalogus Examinandorum*, 16 XII 1884 r., s. 103, 105; AKMKr.: sygn. A. Sem. 11, *Catalogus Promovendorum ad Tonsuram et ad minores et majores Ordines*, 17 XII 1885 r., s. 121. Niższe święcenia wraz z Józefem Markiewiczem przyjęli alumni krakowskiego seminarium: M. Bochenek, J. Fijałek, J. Holik, W. Huza, J. Krysa, J. Migdał, F. Rosner, M. Ślepicki, F. Szewczyk, oraz z zakonu cysterskiego L. Morawski; AKMKr.: sygn. A. Sem. 11, *Examinandi ad suscipiendos IV min. Ordines*, 16 XII 1885, s. 135; natomiast wg ATJKr.: sygn. 1335-I, *Catalogus Sociorum...*, s. 210 Józef Markiewicz otrzymał niższe święcenia w dniu 19 XII 1885 roku.

<sup>21</sup> AKMKr.: sygn. A. Sem. 11, *Acta ordinatorum*, 1887 r., s. 297.

<sup>22</sup> Por. AKMKr.: sygn. A. Sem. 5, *Seminarium – Wydział Teologiczny 1854-1893, Wydział Teologiczny*, [List ks. Z. Lenkiewicza do Konsystorza Generalnego], 6 VI 1886, s. 1887.

Dzięki staraniom rektora seminarium ks. F. Golaszewskiego, Józefowi Markiewiczowi i Antoniemu Rajskiemu zostało przyznane tytuł mensa z galicyjskiego funduszu religijnego, w wysokości 50 zł dla każdego z nich, na „pierwsze urządzenie”. Była to kwota równa wysokości wypłat dla nowo wyświęconych kapłanów; „Udziela c. k. Namiestnictwo niniejszem dwom alumnom tamtejszego seminarium dycecezjalnego (sic) a mianowicie Józefowi Markiewiczowi i Antoniemu Rajskiemu, którzy w ubiegłym roku szkolnym studia teologiczne ukończyli i niebawem po dojściu do lat przepisanych prawem kanonicznym mają być wyświęceni, tytuł stołu z galicyjskiego funduszu religijnego, na wypadek ich nie z własnej winy spowodowanej nieudolności do wykonywania obowiązków duszpasterskich, pod warunkiem jednak, że obaj wyżej wymienieni kandydaci stanu duchownego obowiązkowi, wynikającym z ustawy wojskowej zadość uczynili”; AKMKr.: sygn. A. Sem. 9, *Seminarium Biskupie 1879-1893, List C. K. Namiestnictwa do F. Golaszewskiego*, 29 VIII 1887, s. 1695-1697, por. AKMKr.: sygn. A. Sem. 9, *List F. Golaszewskiego do Konsystorza Generalnego Diecezji Krakowskiej*, 18 X 1887 r., s. 1693; *List Ordynariatu Biskupa Krakowskiego do Wydziału C. K. Namiestnictwa*, 17 VIII 1887 r., s. 1699; *List F. Golaszewskiego do Konsystorza Generalnego Diecezji Krakowskiej*, 12 VIII 1887,

studia filozoficzne na Uniwersytecie Gregorianum w Rzymie. Studia trwające od 5 listopada 1887 roku do 21 czerwca roku następnego, zostały uwieńczone przyznaniem Markiewiczowi bakalaureatu z filozofii<sup>23</sup>.

Po przybyciu do Krakowa, w dniu 25 czerwca 1888 roku, Markiewicz przeszedł pomyślnie egzamin dopuszczający do święceń prezbiteratu<sup>24</sup>. W dniu św. Piotra i Pawła, 29 czerwca 1888 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bpa Albina Dunajewskiego w kościele Księży Misjonarzy na Stradomiu. Następnego dnia, nowo wyświęcony kapłan odprawił mszę św. prymicyjną przed obrazem Matki Bożej w kościele OO. Karmelitów „na Piasku”<sup>25</sup>.

Początkowo studia filozoficzne Józefa Markiewicza miały trwać kilka lat, a on sam miał przyjąć święcenia kapłańskie w Rzymie<sup>26</sup>. Jednakże zakończył on kurs nauki po roku. Przyczyną był z jednej strony niekorzystny wpływ klimatu na jego stan zdrowia, a z drugiej jego decyzja o wstąpieniu do Towarzystwa Jezusowego<sup>27</sup>.

Myśl o przystąpieniu do Jezuitów nie była podjęta nagle, pod wpływem impulsu, lecz była poprzedzona długimi rozważaniami, o których pisał on: „Dziwnie P. Bóg kieruje życiem moim. Kiedy teraz w październiku miałem udać się do Rzymu, zestawilem racje za jazdą i przeciw i przeważyły powody powstrzymujące mię od dalszych studyów w Rzymie. Ofiarą Mszy św., modlitwami, kilkuletnim namy-

s. 1701; Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 14 VIII 1870 r. alumnom po święceniach kapłańskich przyznawano zasiłek w wysokości 50 złr. na pierwsze uposażenie. Rozporządzenie było utrzymaniem wcześniejszych ustaw z 11 VI 1833 i 20 XII 1855 r. M. Hałaburda, *Krakowskie Seminarium...*, s. 64.

<sup>23</sup> ATJKr.: sygn. 878-VII, [*Dyplom ukończenia studiów filozoficznych na Uniw. Gregorianum w Rzymie*], 29 XI 1888 r., nr 1209; AKMKr.: [b. sygn.], *Dziennik Podawczy*, 1887 r., nr 4143; „Josephum Markiewicz (...) dimissus est Romam ad Colleg. Polon. Sublimioribus studiis vacandi causa”; *Mutationes inter Venerabilem Clerum*, „Notificationes e Curia Episcopali Dioecesis Cracoviensis ad Universum Venerabilem Clerum tam saecularem quam Regularem” Cracoviae 87:1887, s. 136.

<sup>24</sup> AKMKr.: sygn. A. Sem. 11, *Examinanti*, 30 VI 1888 r., s. 333.

<sup>25</sup> M. C z e r m i ń s k i, *Ks. Józef Markiewicz...*, s. 5.

<sup>26</sup> ATJKr.: sygn. 878-VII, *List A. Dunajewskiego do J. Markiewicza*, 5 IV 1888, nr 1211; AKMKr.: sygn. A. Sem. 11, *List M. Monaro do A. Dunajewskiego*, 26 V 1888, s. 363; *List A. Dunajewskiego do J. Markiewicza*, 5 IV 1888 r., s. 443; AKMKr.: [b. sygn.], *Dziennik Podawczy*, 1888 r., nr 1480, 1481, 4296.

<sup>27</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do K. i J. Markiewiczów*, 16 V b.r. [1888], nr 5.



słem i zasięgnięciem rady starałem się poznać Wolę P. Boga i o ile w ludzkiej mocy było, upewniłem się, że P. Bóg mię wzywa do Zakonu Towarzystwa Jezusowego<sup>28</sup>.

Myśl o życiu zakonnym rozważał bardzo poważnie od roku 1887, jednak początkowo nie planował wstąpić do Jezuitów, pisał bowiem do swego brata: „Jest rzeczą pewną, że tam najwięcej mogę chwały P. Bogu przynieść, dusze własną i bliźnich zbawić, gdzie Wola Boża mię pragnie umieścić, czy w stanie świeckiego kapłana, czy zakonnego – w każdym razie, jeśli szczerze P. Boga miłować będziemy, nic nie uczyni przedziału między nami a tem bardziej, że nie czuję ochoty wstąpić do Towarzystwa Jezusowego, choć w towarzystwie P. Jezusa zawsze zostawać i za życia i po śmierci sobie i każdemu życzę – choć patrząc na wielkie łaski, korzyści, jakie P. Bóg przez nich zlewa, nie mogę znaleźć słów na ich pochwałę – nie mogę wydziwić się całemu porządkowi karności, znakomitemu urządzeniu studjów i życiu wewnętrznego (sic) w ich zakonie. Jednak coś w naturze mej leży, że daleko więcej czuję się pociągającym gdzie indziej niż ku Jezuitom – polecam tę sprawę P. Bogu<sup>29</sup>”.

Stanowisko młodego Markiewicza odnośnie przystąpienia do Towarzystwa Jezusowego zmieniło się radykalnie po wakacjach roku 1888. Spowodowane było to, jak sam pisał, przemyśleniami i podejmowaniem modlitw w intencji rozeznania wyboru drogi życiowej. Przyznawał, iż modlił się w tej intencji w Rzymie przy relikwiach świętych jezuickich. Informacji na ten temat udziela zachowana korespondencja Józefa do brata Władysława Markiewicza. W liście z listopada 1888 roku, Józef Markiewicz zapisał: „Właśnie zbliża się uroczystość św. Stanisława Kostki i on prawdopodobnie mi tę łaskę [wyjednał] z świętymi Ignacym Loyolą, Alojzym, Janem Berchmansem, na których grobach modliłem się o poznanie Woli Bożej<sup>30</sup>”. Ponadto, wydaje się również nie bez znaczenia fakt, iż odbywał on roczne studia właśnie na rzymskiej uczelni Gregorianum, prowadzonej przez jezuitów.

Zasięgał również rady u swego bpa Albina Dunajewskiego<sup>31</sup>. Biskup polecił mu odprawienie pięciodniowych rekolekcji w celu lepszego roze-

<sup>28</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Markiewicza*, 12 XI 1888 r., nr 6.

<sup>29</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Markiewicza*, 24 III 1888 r., nr 4.

<sup>30</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Markiewicza*, 12 XI 1888 r., nr 6.

<sup>31</sup> Tamże; por. M. C z e r m i ń s k i, *Ks. Józef Markiewicz...*, s. 6.

znania dalszej drogi życiowej. Markiewicz posłuszny decyzji biskupa odprawił rekolekcje w domu Księży Misjonarzy na Stradomiu, które jednak, jak sam stwierdził, umocniły jeszcze w nim wolę przystąpienia do jezuickiego zgromadzenia. W tym samym czasie zgłosił się on do lekarza ze względu na osłabienie stanu zdrowia. Lekarz ów stwierdził, iż ogólny stan zdrowia nie rokuje dobrze na jego przyszłą pracę na parafiach, szczególnie ze względu na możliwość choroby płuc<sup>32</sup>. Wobec tego argumentu biskup odpowiedział ks. Markiewiczowi w październiku 1888 r. „uwolnieniem” z diecezji i zgodą na wstąpienie do Jezuitów<sup>33</sup>.

Józef Markiewicz przystąpił do Towarzystwa Jezusowego w Starej Wsi<sup>34</sup> w dniu 14 listopada roku 1888<sup>35</sup>. Rektorem domu w Starej Wsi był wówczas o. Jan Rothenburger<sup>36</sup>.

W późniejszym liście, już z roku 1889, Józef Markiewicz pisał do brata: „Rok temu przed świętami na zapytanie co do powołania mojego odpisałem Ci, że najmniejszej ochoty nie czułem do Jezuitów, co tak rzeczywiście było, a tu tymczasem P. Bóg do tego właśnie zakonu mię powołał (...) pobudki zaczerpnięte z rozumu i w świetle wiary rozważane i inne znaki zewnętrzne, jak najwidoczniej wskazywały wolę Bożą, abym żył w Towarzystwie Jezusowym”<sup>37</sup>. W kolejnych słowach

<sup>32</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Markiewicza*, 19 IV 1889 r., nr 7.

<sup>33</sup> AKMKr.: [b. sygn.], *Dziennik Podawczy*, 1888 r., nr 4668; „Josephus Markiewicz (...) ad proprias preces dimissus est e dioecnsi”; *Mutationes inter Venerabilem Clerum, „Notificationes...”*, Cracoviae 1888, s. 172.

Warto również nadmienić, iż pod koniec lat 80. XIX wieku jezuici byli najliczniejszym zgromadzeniem zakonnym męskim w Krakowie. W obydwu domach: na ul. Wesolej i w domu przy kościele św. Barbary, w roku 1886 przebywało łącznie 48 członków Towarzystwa Jezusowego. W tym samym czasie liczba reformatów wynosiła 29, franciszkanów konwentalnych 25, dominikanów 24, kamedułów 23, karmelitów i zmartwychwstańców po 13; *Elenchus...*, Kraków 1886, s. 274.

<sup>34</sup> Stara Wieś – pow. brzozowski; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 641-642.

<sup>35</sup> *Catalogus Provinciae Galicianae Societas Iesu. Inuente Anno MDCCCLXXXIX*, Cracoviae 1889, s. 20-21; T. Bzowski, K. Drzymała, *Wspomnienia naszych zmarłych*, t. IV, Kraków 1982, s. 93; L. Grzebień, *Słownik Jezuitów polskich 1564-1990*, t. VII, Kraków 1993, s. 89; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 407.

<sup>36</sup> Jan Rothenburger – ur. 1848 r. na Śląsku, zm. 22 VI 1912 r. w Karwinie. Funkcję rektora w Starej Wsi pełnił w latach 1886-93. Był również profesorem logiki w Tarnopolu, a także prof. teologii, pref. studiów w Krakowie w latach 1985-1900 oraz misjonarzem polonijnym w Stanach Zjednoczonych w latach 1900-06; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 580.

<sup>37</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Markiewicza*, 19 IV 1889 r., nr 7.

tegoż listu pisał, iż jest zadowolony z wyboru jakiego dokonał. Rok po wstąpieniu do Societatis Iesu, Markiewicz pisał do Mariana Bartynowskiego: „Nie mogę odżałować tego, że tak tchórzliwie zbierał się do wstąpienia do zakonu, choć wiedziałem, że nie dla mnie to jest życie wśród świata i nie mogę się samemu wydziwić, jak mało zważałem na tę prawdę”<sup>38</sup>. Natomiast w roku 1893, tj. pięć lat po swym wstąpieniu do Towarzystwa, zapisał: „Co to znaczy za młodu do zakonu wstąpić – starszego trudno przerobić i na mnie to się sprawdza, gdyż mi parę razy powiedziano, że nawet Jezuici nie potrafili mię okrzesać”<sup>39</sup>.

Pierwsze śluby w Towarzystwie Jezusowym złożył Józef Markiewicz 15 listopada 1890 roku w Tarnopolu<sup>40</sup>. Przełożeni nakazali Józefowi Markiewiczowi kontynuowanie studiów<sup>41</sup>. W Tarnopolu odbywał zatem dalsze studia filozoficzne trwające od 1890 do 1892, a następnie od 1892 roku do 1895 uzupełniał wiedzę z zakresu teologii w kolegium krakowskim na Wesołej<sup>42</sup>. W czasie studiów również wyraźnie objawiała się jego sumienność i rzetelność, albowiem często widywano go spacerującego z wykładowcami i dyskutującego o kwestiach filozoficznych i teologicznych: „Coś się bardzo seryo i z pewnem zakłopotaniem dopytywał co do postępowania, czy to i owo jest dozwolone, jaki w tym względzie istnieje przepis dla teologów. Widziałem, że szukał pewnej odpowiedzi, ale daremnie, bo albo jej nie otrzymał, albo go nie zadowalała”<sup>43</sup>.

<sup>38</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do M. Bartynowskiego*, 2 XII 1889 r., nr 8.

<sup>39</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Markiewicza*, 31 III 1893 r., nr 11. Por. *Konstytucje Towarzystwa Jezusowego wraz z przypisami Kongregacji Generalnej XXXIV oraz Normy Uzupełniające zatwierdzone przez tę samą Kongregację*, Kraków-Warszawa 2001, s. 309-334; J. Poplatek, J. Paszenda, *Słownik Jezuitów artystów*, Kraków 1972, s. 70.

<sup>40</sup> *Catalogus Provinciae Galicianae...*, Cracoviae 1890, s. 22.

<sup>41</sup> ATJKr.: sygn. 295, *Examina Nostrorum ex Philosophica et Theologia. Rok 1858-1905*, s. 139.

<sup>42</sup> Egzamin w Tarnopolu składał 30 V 1891 i 28 VI 1892 roku, m.in. u profesorów Józefa Stanisława Adamskiego, Henryka Schaafa, Jana Kantego Piwernetza, raz Romualda Kudasiewicza i Ignacego Miszkiewicza. W Krakowie egzamin zdawał w dniach 29 VI i 30 VI 1893 roku, u profesorów Piotra Mastaja, Wacława Titza, Antoniego Stopy, Wilhelma Kockmana, Eugeniusza Helczyńskiego, a także u znakomitego wykładowcy i pisarza Augustyna Arndta oraz u Antoniego Langer; ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Markiewicza*, 12 XI 1892 r., nr 10; *Catalogus Provinciae Galicianae...*, Cracoviae 1892, s. 7; ATJKr.: sygn. 295, *Examina Nostrorum...*, s. 139; L. Grzebień, *Słownik jezuitów polskich...*, s. 89-90.

<sup>43</sup> ATJKr.: LJM, *Spostrzeżenia z życia ś. p. O. Józefa Markiewicza*, b. d. [po XI 1908 r.], nr 105.

Dopiero po zakończeniu nauki, tj. w roku 1895 przełożeni zezwolili mu na pełnienie posługi duszpasterskiej. Zaczął głosić kazania w co drugą niedzielę w kościele św. Barbary<sup>44</sup> oraz wysłuchiwać spowiedzi, po pięć lub więcej godzin. Ponadto jeździł z posługą sakramentalną do chorych, do których wzywały go ss. Felicjanki sprawujące opiekę nad osobami starszymi lub schorowanymi<sup>45</sup>. Od roku 1894, aż do 1896, był profesorem rytów w krakowskim kolegium<sup>46</sup>. W połowie lipca roku 1895 otrzymał dodatkowo funkcję ministra domu przy kolegium na Wesołej. Urząd ten wymagał jednak dużego zaangażowania, które odbiło się w krótkim czasie w niekorzystny sposób na jego zdrowiu, pisał bowiem: „Nie mało miałem tu kłopotów – mało mogłem spać, ciągle biegać musiałem, tak że zachorowałem w krótkim czasie a mianowicie od ciągłego chodzenia nabrzmiały mi żyły w nogach”<sup>47</sup>. Stąd też we wrześniu został uwolniony z funkcji ministra domu na Wesołej i udał się na kurację do willi k. Bielan pod Krakowem<sup>48</sup>.

W roku 1896 jezuita Markiewicz został przeniesiony do Stanisławowa<sup>49</sup>, gdzie objął funkcję kaznodziei<sup>50</sup>. Przebywał tam dwa lata, tj. do roku 1898, kiedy to został posłany do Chyrowa. W ośrodku naukowo-wychowawczym w Chyrowie pracował jako profesor religii<sup>51</sup>.

<sup>44</sup> Przełożonym domu św. Barbary był wówczas o. Stefan Skołydecki, pełniący tę funkcję w latach 1893-96. Jego następcą na tym stanowisku został o. Marian Morawski; J. P a s z e n d a, *Kościół św. Barbary w Krakowie z domem zakonnym Księży Jezuitów. Historia i architektura*, Kraków-Wrocław 1985, s. 309.

<sup>45</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Markiewicza*, 10 IX 1895 r., nr 13.

<sup>46</sup> L. G r z e b i e ń, *Słownik jezuitów...*, s. 89; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 407.

<sup>47</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Markiewicza*, 10 IX 1895 r., nr 13.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Stanisławów – jezuitci przybyli tam w roku 1715 z fundacji J. Potockiego. Założyli rezydencję, kolegium i kościół. Przebywali w Stanisławowie do czasu kasaty w 1773 r. Powrócili tam następnie w 1883 r. obejmując ormiański kościół. Budowę własnej świątyni pod wezwaniem św. Stanisława Kostki prowadzili w latach 1894-95. W tym czasie wybudowano również rezydencję, która funkcjonowała do roku 1946; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 639-640.

<sup>50</sup> L. G r z e b i e ń, *Słownik jezuitów...*, s. 89-90; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 407.

<sup>51</sup> Ośrodek naukowo-wychowawczy w Bąkowicach k. Chyrowa, budowany był w latach 1883-85 z inicjatywy o. Mariana Morawskiego oraz ówczesnego prowincjała o. Henryka Jackowskiego. Ośrodek został zamknięty w 1939 r., choć nauka w konspiracji była dalej kontynuowana w Starej Wsi. W 1886 otwarto Gimnazjum ośmioklasowe z programem klasycznym, a w 1899 r. szkołę średnią z prawami państwowymi.

Następnie w roku 1899 Józef Markiewicz odbywał w Tarnopolu trzecią probację<sup>52</sup>. Po jej zakończeniu, w roku 1900 otrzymał nominację na urząd socjusza mistrza nowicjatu w Starej Wsi<sup>53</sup>. Zadanie to spełniał aż do 1903 r. W trakcie pobytu w Starej Wsi w dniu 2 lutego 1901 roku, Józef Markiewicz złożył ostatnie śluby zakonne<sup>54</sup> na ręce ówczesnego rektora domu o. Stanisława Lica<sup>55</sup>.

Następnie kontynuował pracę związaną z funkcją socjusza mistrza nowicjatu. Autor „Sposrżeżeń” zanotował, iż początkowo praca ta nie odpowiadała o. Józefowi Markiewiczowi. Szczególne trudności sprawia-

---

Gimnazjum należało do najlepiej wyposażonych, posiadało bibliotekę liczącą ponad 30 tys. tomów, pracownie chemiczne, fizyczne, biologiczne, duży ogród botaniczny, obserwatorium astronomiczne, muzeum przyrodnicze, zbiory archeologiczne, historyczne, zbiory dzieł sztuki, sale gimnastyczne, 4 korty, 8 boisk, teatr, orkiestrę, chór. Ośrodek był wyposażony również we własne wodociągi, elektrownię, szpital, drukarnię. Ośrodek przeznaczony był na 400 konwiktów, lecz faktyczna liczba uczniów sięgała zwykle ok. 350. Liczba pracujących tam jezuitów wynosiła od 60 do 80, z czego grono profesorskie stanowiło 20-30 osób. Pozostałym personelem byli prefekci, tj. wychowawcy opiekujący się określoną klasą uczniów, bracia zakonnicy zajmujący się sprawami bytowymi i ekonomicznymi konwiktów oraz służba konwiktowa. Na czele ośrodka stał rektor, mianowany przez generała zakonu na kadencję trwającą zwykle trzy lata; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 96-98; L. Grzebién, *Szkoły jezuickie w XX wieku*, [w:] *Jezuici a kultura Polska. Materiały sympozjum z okazji Jubileuszu 500-lecia urodzin Ignacego Loyoli (1491-1999) i 450-lecia powstania Towarzystwa Jezusowego (1540-1990)*, pod red. L. Grzebienia, S. Obirka, Kraków 1993, s. 79.

Warto nadmienić, iż w chyrowskim ośrodku naukowo-wychowawczym pracował w latach 1887-97 jako nauczyciel języka francuskiego i rosyjskiego, a następnie jako infirmeriarz, o. Jan Beyzym (1850-1912); M. Pelczar, *Beyzym Jan*, PSB, t. II, Kraków 1936, s. 1; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 38; por. Cz. Drążek, *Jan Beyzym*, Kraków 2004.

<sup>52</sup> ATJKr.: *Catalogus Sociorum...*, s. 210 n. Trzecia probacja – roczny okres przeznaczony dla kapłanów Tow. Jezusowego przed złożeniem ostatnich ślubów. „Poświęcony był i jest głębszemu poznaniu duchowości jezuickiej i prawa zakonnego oraz odprawieniu wielkich rekolekcji tj. 30 dniowych Ćwiczeń duchownych”. Prowadził ją Instruktor. W prowincji Galicyjskiej najczęściej odprawiano ją w Starej Wsi lub Tarnopolu; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 539.

<sup>53</sup> Tamże..., s. 407; L. Grzebién, *Słownik jezuitów...*, s. 89-90.

<sup>54</sup> ATJKr.: sygn. 4921, *Dimissus. Pierwsze i ostatnie śluby, oraz zrzeczenia się majątku na rzecz najbliższej rodziny (lata 1879-1993), Markiewicz Józef, śluby zakonne 2 II 1901 r.*, s. 56; sygn. 283, [*Ego Iosephus Markiewicz promitto...*], 2 II 1901, nr 250.

<sup>55</sup> Stanisław Lic – ur. 1862 r., zm. 21 I 1935 r. w Kaliszu. Funkcję rektora w Starej Wsi pełnił w latach 1900-05; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 363.

ło mu nauczanie łaciny: „Było to zajęcie do którego w ogóle miał wstręt, a okoliczności towarzyszące szkole w nowicyacie jak różność uczniów co do wieku, dotychczasowego wykształcenia i sposobu, w jaki dotąd nauki pobierali, mogły tylko raczej odstraszać jak zachęcająco wpływać na profesora, który nie lubił nie brać po akademicku, czyli powierzchnie, ale pragnął jak największej dokładności. (...) Wyniki, rozumie się, nie były świetne (...). Na tem większe uznanie zasługuje niezmiordowana wytrwałość, z jaką się temu zajęciu oddawał”<sup>56</sup>. W stosunku do swych uczniów wykazywał wiele troski: „Dbał czule o zdrowie każdego nowicyusza. W tym względzie miał wielki zmysł spostrzegawczy, prawdziwie macierzyńską czułość i zarazem praktyczność (...). Co się tyczy w ogóle obejścia z nowicyuszami, trudno powiedzieć, że miał jakiś naturalny dar, przynajmniej wybitny, bawienia ich (...). Mimo to zwykle po jednym drugim zetknięciu się z nim nowicyusze odczuwali serce ojcowskie, które się dla nich zupełnie poświęcało”<sup>57</sup>.

Zadania sobie powierzone musiał Markiewicz wypełniać bardzo sumiennie, bowiem zachowały się bardzo pochlebne relacje z jego pracy: „Ile dobrego sprawił na tem stanowisku, ci zaświadczą młodzi i starsi klerycy i kapłani, którzy mieli szczęście w tym czasie z nim częściej obcować i korzystać z niezwyklej cnoty tego zakonnika”<sup>58</sup>.

Oceniany był przez otoczenia jako człowiek, który: „bardzo ostro żyje – stąd i nazwa eremity, dostała mu się od mniej oględnego kolegi (...) te same uwagi zdradzały szacunek, jakim się w gruncie rzeczy cieszył dla cnoty”<sup>59</sup>.

Jednocześnie był bardzo ceniony jako spowiednik: „jego konfesyonał był poszukiwany. Penitentów nie zbywał krótko, nie starał się mieć wielkiej liczby, ani się nie chlubił z licznie odstawianych penitentów, ale odprowadzał wszystkich z prawdziwą pociechą duszy i natchnionych gorliwością do poprawy życia”<sup>60</sup>. Szczególnie często wzywany był z posługą sakramentalną do osób chorych i konających<sup>61</sup>.

<sup>56</sup> ATJKr: LJM, [b. a.], *Spostrzeżenia z życia ś. p. O. Józefa Markiewicza T. J.*, b. d., nr 105.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> M. C z e r m i ń s k i, *Ks. Józef Markiewicz...*, s. 8.

<sup>59</sup> ATJKr: LJM, [b. a.], *Spostrzeżenia z życia ś. p. O. Józefa Markiewicza T. J.*, b. d., nr 105.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Por. ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego*, 13 I 1903, nr 21.

Jednakże pomimo wykonywania różnorodnych obowiązków, wciąż nie opuszczała Józefa Markiewicza myśl o poświęceniu się pracy na misjach zagranicznych. Pierwszy raz z tematyką katolickich misji zagranicznych zetknął się on jeszcze jako uczeń gimnazjum, albowiem jako 13-letni chłopiec czytywał czasopismo „Misye Katolickie”<sup>62</sup>. Również w Seminarium Duchownym nie opuszczało go owo pragnienie wyjazdu na placówki misyjne. Wraz z Jakubem Holikiem, czytając listy misyjne, zaplanowali nawet porzucenie Seminarium i natychmiastowy wyjazd do Ameryki. Jednakże pod wpływem przełożonych z Seminarium oraz bpa Dunajewskiego, obaj zmienili zdanie, uznając, iż bez odpowiedniego przygotowania nie byłoby wstanie przysłużyć się dostatecznie dobrze misjom<sup>63</sup>. W całej sytuacji widoczne było jeszcze dość nieroztropne podejście do spraw misyjnych obu młodych kleryków, niemniej jednocześnie uwidaczniał się w niej szczerzy zapał i chęci poświęcenia się pracy ewangelizacyjnej.

Józef Markiewicz zapisał, iż myśl o wyjeździe na misje zagraniczne nie opuszczała go po wstąpieniu do Towarzystwa Jezusowego, a wręcz nasilała się. W liście z roku 1902 wspominał on bowiem: „Przez lat 12 życia zakonnego od czasu do czasu zwierzałem się z tą myślą, że między poganami najwięcej czuję ochoty do pracy”<sup>64</sup>. Swe zamiary konsultował ze swym kierownikiem duchowym o. Ludwikiem Cichonem<sup>65</sup>.

---

<sup>62</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego*, b. daty, nr 22.

„Misye Katolickie” – miesięcznik poświęcony katolickim misjom zagranicznym, wydawany przez jezuitów w Krakowie w latach 1882-1936 i Warszawie 1937-39; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 427-428; *Polskie czasopisma religijno-społeczne w XIX wieku. Materiały do katalogu*, Warszawa-Lublin 1988, s. 372-375.

<sup>63</sup> AKMKr.: sygn. A. Sem. 8, *List J. Markiewicza i J. Holika do A. Dunajewskiego*, b. d., [rok akademicki 1883-84], s. 543-547. Józef Markiewicz po kilkunastu latach od tego wydarzenia faktycznie stał się misjonarzem w Kongu Belgijskim, natomiast Jan Holik nigdy nie zrealizował zamysłu wyjazdu na misje zagraniczne. *Encyklopedia wiedzy...*, s. 219.

<sup>64</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego*, 14 I 1902 r., nr 16.

<sup>65</sup> ATJKr.: LJM, [b. a.], *Spostrzeżenia z życia ś. p. O. Józefa Markiewicza T. J.*, b. d., nr 105; *List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego*, 14 I 1902 r., nr 16.

Ludwik Cichoń – ur. 7 I 1863 r., zm. 8 V 1941 r. w Wilnie. Profesor j. łacińskiego, greckiego, niemieckiego i geografii w Semin. Duchownym w Jassach w latach 1888-92, następnie wykładał metafizykę w Nowym Sączu w latach 1896-1900. Magistrem nowicjatu w Starej Wsi był w latach 1900-12, a urząd rektora sprawował w latach 1905-08. Funkcję instruktora III probacji sprawował w latach 1909-10. Później pracował na placówkach w Tarnopolu, Czechowicach, Lwowie, Krakowie, Kaliszu,

W listach pisał, iż pragnienie wyjazdu na misje zagraniczne rozważał również w czasie modlitwy. W roku 1900 zanotował: „Modłę się przeszło rok o Zambezę gorąco, po kilkakroć dziennie, jak o żadną inną rzecz jeszcze w życiu”<sup>66</sup>, oraz: „Codziennie prawie i przy gratiarum actio po Mszy św. o tę Missyę się modłę i różne modlitwy si Deo placebit na ten cel odprawiam”<sup>67</sup>.

Ponadto właśnie w roku 1900 z misji zambezeskiej do Starej Wsi przyjechał dla poprawienia stanu zdrowia o. Józef Hiller<sup>68</sup>. To właśnie rozmowa z nim ostatecznie utwierdziła o. Józefa Markiewicza w przekonaniu, iż powinien udać się na misje do Afryki<sup>69</sup>.

Jednakże na uzyskanie zgody od prowincjała o. Józef Markiewicz musiał czekać aż trzy lata. Jego intensywne starania o wyjazd na misje przez tak długi czas świadczyły o stanowczości jego decyzji<sup>70</sup>. Ponadto o. Józef Markiewicz podkreślał, iż jego pragnienie wyjazdu nie wiązało się w żaden sposób z chęcią szukania własnych korzyści: „Nie szukam w tem własnych wygod, nie pragnę pociech, ani wdzięczności za to”<sup>71</sup>. Uważał również, że na misjach będzie miał więcej możliwości do praktyki cnót chrześcijańskich. W liście do prowincjała o. Włodzimierza Ledóchowskiego pisał bowiem: „Warunki Missyjonarza w Afryce obiecują mi ubóstwo w doskonalszym stopniu, niż tu; rodzaj pracy Apostolskiej podobniejszy do pracy Apostolskiej P. Jezusa, niż tu; cierpienie i śmierć podobniejszą do śmierci Chrystusa Pana, bo wśród obcych, a może jak się na Missyach trafia, wśród opuszczenia zupełnego”<sup>72</sup>.

---

Lublinie, Pińsku. Od 1939 r. aż do swej śmierci przebywał w Wilnie. Był znany jako: „Wybitny wychowawca młodzieży zakonnej”; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 98.

<sup>66</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do A. Langer*, 29 XII 1900, nr 15.

<sup>67</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego*, b. d., nr 22.

<sup>68</sup> Jan Hiller – ur. 17 V 1848 r., Na misjach pracował w latach 1882-1911, przebywając m.in. na placówkach w Grahamstown, Dunbrody, Boroma, Moralla, Lifidzi w Afryce Południowej. Zmarł 13 VI 1915 r. we Wrocławiu; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 214-215; por. Cz. Białek, *Jezuici polscy w misji Zambezeskiej*, Warszawa 1980, s. 60, 68-104.

<sup>69</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do A. Langer*, 29 XII 1900 r., nr 15.

<sup>70</sup> Por. ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego*, 14 I 1902 r., nr 16; *List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego*, b. d., nr 22.

<sup>71</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego*, 14 I 1902 r., nr 16.

<sup>72</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego*, b. d., nr 22.



Warto podkreślić, iż decyzja o wyjeździe na misje do Afryki oznaczała dla ówczesnych misjonarzy niejako zgodę na możliwość poniesienie śmierci na misji, gdyż śmiertelność wśród europejskich misjonarzy była wówczas bardzo duża. Józef Markiewicz zapisał: „Zdecydowałem się na śmierć wcześniejszą dla zbawienia dusz i jestem gotów złożyć ze życia mego ofiarę”<sup>73</sup>. Potwierdzałby to fakt spisania przezeń testamentu już w styczniu 1903 roku<sup>74</sup>.

Ponadto, jako argumenty przemawiające za jego wyjazdem na misje wymieniał znajomość języka francuskiego i dobry stan zdrowia. Za wyjazdem na misję zambeską przemawiał fakt, iż pracowało tam już kilku polskich jezuitów, natomiast możliwość wyjazdu do Wolnego Państwa Kongo Markiewicz argumentował tym, iż misje miały być tam popierane przez władze belgijskie, a sami misjonarze belgijscy cieszyli się wówczas bardzo dobrą opinią gorliwych duszpasterzy<sup>75</sup>.

W dniu 26 maja roku 1903, po trzyletnich staraniach o Józefa Markiewicza o misje w Afryce, prowincjał Ledóchowski wydał zgodę na jego wyjazd do Wolnego Państwa Kongo. Cztery dni później przyszedł misjonarz wysłał list z podziękowaniami dla prowincjała za udzielenie zgody. W liście tym opisał również wydarzenie, które zbiegło się w czasie z dniem w którym została wysłana zgoda na wyjazd misyjny: „Niedawno temu zaopatrywałem ostatnimi Sakramentami świętymi chorego w Starejwsi i odchodząc od niego, powiedziałem te słowa: Gdy staniesz przed obliczem P. Jezusa, poproś Go dla mnie o jedną łaskę (Kongo). I właśnie 26/5 w dniu, którym jest datowany list Przewielebnego Ojca Prowincjała, ten człowiek już nie żył, a dnia 28/5,

<sup>73</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do A. Langerera*, 29 XII 1900, nr 15.

Dla przykładu można przytoczyć tu dane ukazujące liczbę zmarłych misjonarzy na terenie misji zambeskiej, do której początkowo planował udać się o. J. Markiewicz: w Górnej Zambezi w latach 1879-92 zmarło 19 misjonarzy, natomiast w Dolnej Zambezi w tym samym przedziale czasowym zmarło 17 misjonarzy; Cz. B i a ł e k, *Jezuici polscy...*, s. 39, 64-72.

<sup>74</sup> ATJKr.: sygn. 1180, *Rodezja. Korespondencja Misjonarzy z Misji Rodezyjskiej, Testament o. Józefa Markiewicza T. J.*, 4 I 1903, nr 788.

<sup>75</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego*, 14 I 1902 r., nr 16; *List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego*, b. d., nr 22; M. C z e r m i ń s k i, *Ks. Józef Markiewicz...*, s. 9 n. Na misji w Rodezji Południowej pracowali, oprócz wspomnianego już o. J. Hillera, również: F. Ostrowski, T. Szopiński, A. Mohl; Cz. B i a ł e k, *Jezuici polscy...*, s. 50-52, 79-80; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 434, 481, 664.

w którym list otrzymałem, odprawiłem na pogrzebie mszę św. żalobną za niego. Czyż był związek między listem otrzymanym a prośbą choro- go – nie wiem – ale w każdym razie poczuwam się do wielkiej wdzięczności względem P. Boga, dusz czyścicowych i Przewielebnego Ojca Prowincjała, że pragnienia moje tak bliskie spełnienia”<sup>76</sup>.

Dnia 4 września 1903 roku, o. Józef Markiewicz wyjechał do belgijskiego miasta Tronchiennes, w celu pogłębienia znajomości j. francuskiego. Tam też poznał br. Jana Molitora, który miał mu towarzyszyć w pracy misyjnej<sup>77</sup>. Obaj wyruszyli na misję do Afryki z portu w Antwerpii w dniu 15 października 1903 roku. Po 25-dniowej podróży morskiej, w czasie której Józef Markiewicz często cierpiał z powodu choroby morskiej, misjonarze stanęli na ziemi kongijskiej w dniu 3 listopada<sup>78</sup>. Dalsza podróż prowadząca przez miejscowości Banana, Boma, Matadi, Tumbi aż do głównej placówki misji kwangijskiej – Kisantu, trwała ponad miesiąc<sup>79</sup>.

Po przybyciu do celu swej podróży, galicyjski misjonarz pisał: „Przyjechałem szczęśliwie do stacyi misyjnej w Kisantu we wtorek 10 XI i znalazłem mniej więcej wszystko, jak się spodziewałem, tylko że rzeczywistość ochładza fascynację i gorące pragnienia”<sup>80</sup>.

<sup>76</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego*, 13 I 1903, nr 21.

<sup>77</sup> Jan Molitor – ur. 11 IV 1861 r., zm. 12 XII 1921 r. Przed wyjazdem do Wolnego Państwa Kongo pracował jako misjonarz w Kalkucie; *Catalogus Provinciae Belgicae Societas Iesu, Ineunte Anno MDCCLXXXIV*, Bruxellis 1883, s. 20, 90; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1922, s. 121; por. J. Markiewicz, *O. Józefa Markiewicza listy z podróży do Belgijskiego Kongo*, [w:] „Nasze Wiadomości” (NW) 1:1904, t. I, nr 2, s. 81-82.

<sup>78</sup> J. Markiewicz, *O. Józefa...*, NW 1:1904, t. 1, nr 2, s. 86; por. J. Markiewicz, *Z podróży do Belgijskiego Kongo*, „Misye Katolickie” (MK) 23:1904, nr 23, s. 162-164, 187-190; J. Markiewicz, *O. Józefa...*, NW 1:1904, t. 1, nr 2, s. 85; J. Markiewicz, *O. Józefa...*, NW 2:1904, t. 1, nr 2, s. 86; J. Markiewicz, *O. Józef...*, NW 1:1904, t. I, nr 1, s. 30.

<sup>79</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego*, 27 III 1904, nr 28; *List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego*, 28 XI 1903, nr 27. J. Markiewicz, *O. Józefa...*, NW 1:1904, t. 1, nr 2, s. 91; J. Markiewicz, *O. Józefa...*, NW, 1:1904, t. 1, nr 2, s. 89-90; J. Markiewicz, *Listy...*, NW 1:1904, t. I, nr 3, s. 183; por. J. Markiewicz, *Z Belgijskiego Kongo*, MK 23:1904, s. 212-214; *Przewodnik po świecie. Ilustrowana encyklopedia geograficzna*, Warszawa 2000, s. 356.

<sup>80</sup> ATJKr.: LJM, *List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego*, 28 XI 1903, nr 27.

Gorący i wilgotny klimat, brak dróg i duże odległości pomiędzy stacjami misyjnymi, choroby tropikalne, trudne warunki bytowe, częsty brak żywności, intensywna praca fizyczna, to wszystko tworzyło codzienność misjonarzy<sup>81</sup>. Dodatkowymi trudnościami w pracy misyjnej były bariery językowe, kulturowe i światopoglądowe pomiędzy ludnością autochtoniczną a misjonarzami. Miejscowa ludność niejednokrotnie nie odróżniała misjonarzy od kolonistów, stąd odnosiła się do nich niejednokrotnie nawet z wrogością. Sami misjonarze borykali się z poczuciem braków efektów ich pracy duszpasterskiej oraz osamotnienia i tęsknoty za ojczyzną<sup>82</sup>.

Wikariat Apostolski Kwango został utworzony w roku 1892 i od początku powierzony został belgijskim jezuitom. Od roku 1894 jej główną stacją misyjną było Kisantu nad rzeką Inkisi<sup>83</sup>. Wikariat Kwango przekształcono w Prefekturę Apostolską dekretem z dnia 30 I 1903 roku<sup>84</sup>. W okresie pracy misyjnej o. Józefa Markiewicza, tj. w latach 1903-1908, do Kisantu należały placówki misyjne w Nlemfu, Sanda, Wombali, Mpese i Kimpako<sup>85</sup>. W latach 1903-1911 prefektem

<sup>81</sup> Suma opadów na terenach byłego Wolnego Państwa Kongo w porze wilgotnej wynosi 1800 do 2200 mm. W strefie podrównikowej wilgotnej wynosi od 1000 do 1800 mm; J. Gilarski, *Zair*, [w:] *Encyklopedia Geograficzna Świata. Afryka*, pod red. A. Jelönka, Kraków 1999, s. 367-368; M. Dorywalski, *Kongo (Kinsza)*, [w:] *Geografia powszechna*, pod red. A. Zierhoffer, t. IV, Warszawa 1967, s. 563-564.

<sup>82</sup> Por. J. Markiewicz, *List...*, NW 4:1907, t. II, nr 2, s. 177; por. ATJKr.: sygn. 139, *Diariusz X. Józefa Markiewicza Misyjonarza w Kongo*, s. 57-58; J. Markiewicz, *Nekrologia...*, s. 589.

<sup>83</sup> Pierwszą stacją mieściła się w Kimuenza, ale w roku 1894 przeniesiono ją do Kisantu ze względu na lepsze położenie geograficzne; *Catalogus Provinciae Belgicae..., Bruxellis 1893*, s. 71; A. Vermeersch, *Congo Independent State and Congo Missions*, [w:] *The Catholic Encyclopedia*, t. IV, New York 1913, s. 228-238; *Zakony i Kongregacje pracujące w Afryce*, MK, 25:1906, s. 88; *Uroczysty hold złożony misyonarzom Kongo belgijskiego*, MK, 28:1909, s. 59. J. Markiewicz, *Z Belgijskiego Kongo...*, MK 23:1904, s. 243. por. *Kongregacja Belgijska Niepokalanego Serca Maryi. Seminarium w Scheut-Lez-Bruxelles*, MK 24:1905, s. 111; *Afryka – konsekracja pierwszego wikariusza apostolskiego w Stanley Falls*, MK 28:1909, s. 59; por. J. Umiański, *Historja Kościoła*, t. II, Lwów 1934, s. 480.

<sup>84</sup> J. Banckaert, *Kwango Prefecture Apostolic*, [w:] *The Catholic Encyclopedia*, t. VIII, New York 1913, s. 711-712; por. dane statystyczne dot. Kwango i Kisantu z roku 1933 [w:] H. Król, *Podręcznik nauki o misjach*, Kraków 1938, s. 70-73.

<sup>85</sup> *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1893, s. 71; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1897, s. 76 n.; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1898, s. 77 n.; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1899, s. 85; *Catalogus Provinciae Belgi-*

oraz misji był o. Julian Banckaert<sup>86</sup>. Misja obejmowała tereny zamieszkałe przez lud Bakongo<sup>87</sup>.

Początkowo o. Markiewicz pozostawał w Kisantu dla nauki języka oraz sposobu pracy tamtejszych misjonarzy. Gdy nauczył się j. kikongo na tyle by głosić kazania i spowiadać z pomocą gotowych tekstów, został posłany do stacji Kimpako aby tam pomóc w pracy o. Janowi Swannetowi<sup>88</sup>. Oprócz sprawowania opieki duszpasterskiej, do jego codziennych obowiązków należało prowadzenie lekcji dla osieroconych chłopców wychowujących się w placówce misyjnej oraz organizowanie prac polowych. Z czasem, gdy lepiej poznał tereny dookoła misji, zaczął również odwiedzać tzw. fermes chapelles – wioski misyjne. Odwiedzając katoli-

---

*cae...*, Bruxellis 1900, s. 84-n.; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1901, s. 90-92; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1902, s. 92 n.; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1903, s. 94-97; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1904, s. 100-104; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1905, s. 101 n.; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1906, s. 100-102; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1907, s. 102-104; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1908, s. 109-111.

Więcej o powstaniu placówek misji kwangijskiej Ndembo, Lemfu, Kimwenza, Sanda, Wombali [w:] M. L. K i k u t a, *L'environnement historique de l'évangélisation missionnaire Jésuite chez les Yaka du Moyen-Kwango dans l'ancienne Mission du Kwango*, Roma 2001, s. s. 51-103.

<sup>86</sup> Julian Banckaert – ur. 28 I 1847 r., zm. 30 IV 1924 r. Pracował na misjach w Indiach od 1878 do 1901 r. w kolegium w Kalkucie, jako wiceprefekt konwentu, prefekt biblioteki oraz prof. j. łacińskiego, a następnie na placówce w Morapai i Bengalu. Do Wolnego Państwa Kongo przyjechał w 1902 r. W latach 1903-11 był Prefektem Apostolskim Kwango; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1879, s. 59, 75; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1881, s. 64, 80; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1882, s. 66, 81; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1924, s. 122; por. M. L. K i k u t a, *L'environnement historique...*, s. 93-94.

<sup>87</sup> Lud Bakongo należał do plemion z grupy Bantu Kongo; M. D o r y w a l s k i, *Kongo...*, s. 565; J. G i l a r o w s k i, *Zair...*, s. 372; *Demokratyczna Republika Kongo*, [w:] *Atlas Świata*, pod red. H. M r o c z k i e w i c z a, Warszawa 2004, s. 139; por. W. P r a n d o t a, *Czarna Afryka od środka*, Warszawa 1984, s. 236.

<sup>88</sup> W chwili przybycia o. Józefa Markiewicza do Kimpako, 13 I 1904 r., stacja sprawowała opiekę nad około setką chłopców kongijskich, a przynależało do niej 60 fermes chapelles. W całym dystrykcie Kimpako w połowie roku 1904 było 461 ochrzczonych katolików oraz 329 katechumenów; J. M a r k i e w i c z, *Listy...*, NW 1:1904, t. I, nr 3, s. 185; J. M a r k i e w i c z, *Listy...*, NW 1:1904, t. I, nr 4, s. 275.

Jan Swannet – przebywał w W. Państwie Kongo od 1901 r.; Ur. 5 XI 1866 r., zm. w Kisantu 12 VII 1949 r.; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1884, s. 43; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1892, s. 26; *Catalogus Provinciae Belgicae...*, Bruxellis 1950, s. 128; M. L. K i k u t a, *L'environnement historique...*, s. 66.

ków tam mieszkających głosił nauki i kazania, odprowadzał nabożeństwa, udzielał sakramentów, sprawdzał stan gospodarczy wioski. Szczególnie wiele uwagi i troski poświęcał chorym. Takie nawiedzenie wiosek misyjnych zajmowało od paru dni do nawet kilku tygodni<sup>89</sup>.

Zapewne duże bariery językowe oraz mentalne sprawiały, iż pomimo jego gorliwego zaangażowania w pracę duszpasterską i charytatywną, często spotykał się on z niezrozumieniem i niechęcią miejscowej ludności. Niekiedy mieszkańcy wiosek misyjnych nie przychodzili na nabożeństwa, nie chcieli słuchać jego pouczeń, chłopcy wychowujący się i uczący w stacji misyjnej Kimpako uciekali z niej. Taki stan rzeczy prawdopodobnie sprawiał, iż kilkakrotnie misjonarz zapisał w swych listach pełne smutnej goryczy słowa: „Mimo ludzkiego obejścia z naszej strony, mimo żywienia dobrego, mimo opieki w chorobach,

<sup>89</sup> Należy zaznaczyć, iż głównym źródłem do poznania działalności o. Józefa Markiewicza na misji kwangijskiej pozostaje jego dziennik oraz listy spisywane przezeń w latach 1903-1908.

ATJKr.: sygn. 139, *Diariusz X. Józefa Markiewicza Misjonarza w Kongo*, [1908 r.]; sygn. 987, *Markiewicz Józef T. J. Listy i dzienniczki z Misji w Kongo belgijskiem z lat 1888-1907*; sygn. 1180, *Rodezja. Korespondencja Misjonarzy z Misji Rodezyjskiej*.

Znaczna część jego litów była drukowana w czasopismach „Misye Katolickie” (MK) i „Nasze Wiadomości” (NW):

NW 1:1904, t. I, nr 1, s. 30; NW 1:1904, t. I, nr 2, s. 81-95; NW 1:1904, t. I, nr 3, s. 183-190; NW 1:1904, t. I, nr 4, s. 269-281. NW 2:1905, t. I, nr 6, s. 452-472. NW 3:1906, t. I, nr 7, s. 600-607. NW 3:1906, t. II, nr 1, s. 33-44. NW 4:1907, t. II, nr 2, s. 162-179; NW 4:1907, t. II, nr 3, s. 301-310; MK 23:1904, s. 162-164, 187-190, 212-214, 281-287; MK 23:1904, s. 243-246. MK 24:1905, s. 9-12, 33-36, 77-80; MK 25:1906, s. 26-29, 55-59, 82-86, 194-198, 329-336. MK 26:1907, s. 220-225, 245-250; MK 27:1908, s. 76-81; MK 27:1908, s. 270-272.

Krótki opis pracy misyjnej o. Józefa Markiewicza został również podany [w:] [R. B u t a y e], *Luziku lu mfumu Iosef Markiewicz*, „Ntetembo Eto” 7:1908, nr 12, s. 95-96; M. C z e r m i ń s k i, *Ks. Józef Markiewicz T. J. Misjonarz w Afryce*, Kraków 1909; M. Czermiński, *Nekrologia. Ś. p. O. Józef Markiewicz T. J. misjonarz w Afryce*, NW 6:1909, t. II, z. 5, s. 568-592; M. C z e r m i ń s k i, *Ś. p. O. Józef Markiewicz T. J. misjonarz w Afryce*, MK 28:1909, s. 22-26, 50-58; M. S e d ł a k, *Działalność misyjna o. Józefa Markiewicza w latach 1903-1908*, praca magisterska napisana pod kierunkiem ks. prof. dr hab. J. Urbana na seminarium naukowym z historii XIX i XX wieku, Kraków 2012, mps.

Więcej na temat systemu wioski misyjnej: A. H a s t i n g s, *Kościół i misje w Afryce*, Warszawa 1971, s. 78-91; F. F. G o n z a l e s, K. N. S y l v e s t r e, *Historia misji w Afryce*, [w:] *Kościół misyjny. Podstawowe studium misjologii*, pod red. S. K a r o t e m p l e r a, Warszawa 1997, s. 223-224.

mimo udzielanych im nauk i łask Kościoła, oni [Bakongowie] wdzięczności nam nie okazują, mówiąc, że robimy dla nich to tylko, co jest ścisłym naszym obowiązkiem”<sup>90</sup>. O znoszeniu tychże trudności pisał jednak: „Wieczność szczęśliwa przy Jezusie i Maryi zasługują na to, bym dla pozyskania jej poświęcił tych parę lat życia na prace, choroby, cierpienia, jako P. Bogu się spodoba – bo czym to wobec wiecznej radości? Wieczność szczęśliwa, którą mogę za łaską Bożą zgotować tysiącom pogan, zasługuje, bym ofiarę złożył ze siebie dla tak wielkiej sprawy”<sup>91</sup>.

Dodatkowo ciężki dla Europejczyków klimat, częste choroby, nadmiar pracy, niedożywienie, liczne troski, trudności w relacjach z rządem kolonialnym i misjonarzami protestanckimi wpłynęły znacząco na osłabienie stanu zdrowia Józefa Markiewicza<sup>92</sup>. W listopadzie 1908 roku, odbywając miesięczną wizytację wiosek misyjnych, odwiedzając chorych z posługą sakramentalną, sam zapadł na febrę. Dnia 22 listopada w wiosce Kinkoni odprawił ostatni raz mszę św. Następnego dnia o. Jan Swannet zaniósł go w hamaku do Kimpako, by zapewnić mu tam lepsze warunki leczenia. Niebawem przybyli do niego również inni misjonarze z Kisantu. Choroba Józefa Markiewicza nie trwała jednak długo: „O godzinie 9 wieczorem (...) we wtorek 24 listopada oddał O. Józef piękną swą duszę Bogu”<sup>93</sup>. Pogrzeb odbył się następnego dnia. Pochowany został w Kimpako, w miejscu przy którym planowano postawić nową kaplicę<sup>94</sup>.

Słowa „lutendo ku mfinangani” oznaczają w języku kikongo „miłość bliźniego” i zdaje się, że dobrze obrazują one życie misyjne jezuitę o. Józefa Markiewicza. Słowa te bowiem charakteryzowały całą po-

---

<sup>90</sup> J. Markiewicz, *Listy...*, NW 1:1904, t. I, nr 3, s. 190; por. M. Czermiński, *Nekrologia...*, s. 582.

<sup>91</sup> M. Czermiński, *Nekrologia...*, s. 574.

<sup>92</sup> Cierpiał często z powodu febry, chorób układu pokarmowego, chorób skórnych, zapalenia oka oraz ogólnego osłabienia; J. Markiewicz, *Listy...*, NW 1:1904, t. I, nr 3, s. 183; J. Markiewicz, *List...*, NW 2:1905, t. I, nr 6, s. 472; por. J. Markiewicz, *List...*, NW 4:1907, t. II, nr 2, s. 166; J. Markiewicz, *List...*, NW 4:1907, t. II, nr 2, s. 177.

<sup>93</sup> M. Czermiński, *Nekrologia...*, s. 580; por. [R. Butaye], *Luziku lu mfumu...*, s. 95-96.

<sup>94</sup> M. Czermiński, *Nekrologia...*, s. 580; ATJKr.: sygn. 1180, *List J. Banckaerta do J. de Vos*, 25 XI 1908 r., nr 785-787.

stawę i działalność o. Markiewicza. Z drugiej strony, zostały wypowiedziane do Józefa Markiewicza przez mieszkańców jednej z wiosek misyjnych, w sposób prześmiewczy – tym okrzykiem wyrażali oni swą pogardę dla nauk przez niego głoszonych<sup>95</sup>. Właśnie z taką reakcją, pełną niezrozumienia, spotykał się on bardzo często w trakcie swej pracy misyjnej. Sam jednak pisał o swej pracy: „Ja osobiście dla siebie uważam tę misję, jako sposobność daną mi od P. Boga do odpokutowania mych grzechów, usiłując przy nędznych siłach moich, za łaską Bożą, być niewolnikiem niewolników”<sup>96</sup> oraz w innym miejscu: „Za te okazy do dobrego, które miałem i mam codziennie, niech będą dzięki P. Bogu! P. Bóg dał mi wszystko, czegom się spodziewałem, ale ja Mu się nie oddałem ze wszystkim, jak łaska P. Boga tego wymagała”<sup>97</sup>.

---

MARLENA SĘDŁAK

**A NOTE ABOUT THE LIFE OF JÓZEF  
MARKIEWICZ (1865-1908)**

**Abstract**

The article concentrates on describing the life and activity of Józef Markiewicz. Józef Markiewicz was born in Drohobycz on 18 July 1865. His father worked as a civil servant and his mother worked at home and looked after their eight children. Young Józef Markiewicz was a very good student. He learned in Drohobycz, and after 1875 in Kraków. In 1883 he entered the seminary and started studies at Jagiellonian University at the Faculty of Theology. He also studied philosophy at Pontifical Gregorian University in Rome for one year.

When he was in Rome he realised that he should enter the Society of Jesus. He came back to Kraków and was ordained on 29 June 1888 and in November decided to enter the Society of Jesus in Stara Wieś. He was well-known as a zealous and conscientious priest. He worked as a teacher of Latin and religion in Chyrów and later as a preacher in Stanisławów. He was also responsible for novices in Stara Wieś.

During all these years, however, he was thinking about missions in Africa. He had been interested in missions since his teenage years. As a Jesuit, he requested his supe-

---

<sup>95</sup> J. Markiewicz, *Listy...*, NW 3:1906, t. I, nr 7, s. 605.

<sup>96</sup> J. Markiewicz, *Listy...*, NW 1:1904, t. I, nr 3, s. 190. Określenie „niewolnik niewolników” nawiązuje do postaci św. P. Klawera, którego o. J. Markiewicz bardzo cenił.

<sup>97</sup> J. Markiewicz, *Listy...*, NW 1:1904, t. I, nr 4, s. 276.

riors to send him on a mission to Africa for 3 years, from 1900 to 1903 and finally in 1903 he received permission to go to Congo Free State. He worked with Jesuits from Belgium. However, he worked only for five years. Unfortunately his health deteriorated because of hard work, famine, humid and tropical climate, difficult relationships with the government and Bakongo's people. He contracted yellow fever and died on 24 November 1908 in Kimpako.

Translated by Marlena Sędłak